

"Niedokończona opowieść"

(Gra radio- muzyka "bitowa" - Bożena nuci kxxxixx
kręcąc się po pokoju - po chwili, wchodzi do pokoju
Andrzej)

Andrzej: Bożka- ja wybywam...Słyszalas?

Bożena (opryskliwie) Głucha nie jestem.

A: Mogłabyś grzeczniej odzywać się do starszego brata.

B: Phi...Też mi brat....

A: Ale brat.I nie na to się już nie poradzi.Ja też
wolałbym mieć za siostrę Karin Stanek.

B: Właśnie.Na pewno tam samo nie chciał być jej zabrać
ze sobą do kina.

A: Królowno! Ile razy mam cię uświadamiać, że film jest
dozwolony od lat 16?Co?

B: (zła) Nie!...Na czole nie mam lat wypisanych.

A: (śmiejąc się) Ale na nosie! Masz kleks z atramentu.
Wytrzyj sobie!...No- to "ciao".Przymaj się.Jak mama
i ojciec wrócą, powiedz, że....Zresztą nic nie mów.
*(wychodzi- zamyka drzwi- ale zaraz wraca) Bożka! Jakby
któryś z chłopaków telefonował, powiesz że już wyszedłem!
(zatrząskując drzwi)

B: (woła za nim) Sam sobie powiedz! (już do siebie)
Baran!Sobek!...Nadęty dudek!

(przez chwilę muzyka* potem dzwonek telefonu)

(podnosi słuchawkę- głos gwiazdy filmówek "He-llou)

Gł. chłopca: (po drugiej stronie telefonu)
Jest Czarny?

B: Kto?

Gł. (j.w.) Czarny Tom! Jest czy wyszedł?

B: Wyszedł! Przed chwilą... Dlaczego nazywacie go Czarnym Tomem?

Gł: Musieliśmy zmienić pseudonimy. Hak rozszyfrował nas.

B: Hak?

Gł: Tak. Właśnie... Czy ja mówię ~~z~~ z Lukrecją?

B: Z jaką Lukrecją?... Tu mówi Bożka! Siostra tego... no, Czarnego Toma.

Gł: No- przecież mówię: Lukrecja Bordzia.

Gł: Teraz dostaniesz inny pseudonim.

B: Ja? Teraz? Kiedy?

Gł: Właśnie... Słuchaj Bordzia. Ciężko na ciebie.

B: (ożywia się) Na mnie? A on nie chciał mnie zabrać ze sobą.

Gł: Kto-on?

B: No- Czarny. Wiadomo.

Gł: Czarny jest ciemny neptek. Uważaj! Upiersz się zaraz i wyjdź na skrzyżowanie. Rozumiesz?

B: Rozumiem.

Gł: Podjedź siwą "Trabant" z zielonym listkiem na szybie. Pojmujesz?

B: Pojmuję. I co dalej?

Gł: Wsiądź i pojedziesz.

B: Dokąd?

Gł: Gdzie trzeba. Nie potrzebujesz tego teraz wiedzieć. W "Trabancie" będzie "Ruda Dzidzia". Ona cię poinstruuje.

B: O czym?

Ol: Za duże pytasz, Bordzia... Dowiedz się teraz działaj w tempie.
Czekamy. (odkłada słuchawkę)

B: (trochę zdziwiona- trochę ubawiona)

Czarny Tom... Siwy Trabant... Buda Dzidzia... Śmieszne te
chłopaki. Stare konie a bawią się w przerwiska jak dzieci.
A taki Andrzej małe wymyśla od smarkatych! Oj- będę miała
się z czego śmiać... No- ale działajmy w tempie!....
Czekają... Jeszcze mogą się rozmyślić, jak nie przyjdę na czas
(muzyka ta sama, co na początku- w przyspieszonym tempie-
kończy się głoźnym trzaśnięciem drzwiami)